

Wiadomości

Piątek, 29 marca 2013

Energ(i)a Wieliczki

Jako pierwsze zmagania rozpoczęły zawodniczki drużyny gospodarzy z KS Impel Gwardia Wrocław. Oba zespoły prezentowały wysoki poziom sportowy. Na początku trudno było wskazać zdecydowanego faworyta. Jednak to gdańszczanki rozstrzygnęły spotkanie na swoją korzyść, odnotowując pierwszą w turnieju wygraną (3:1). Wrocławską drużyną po wygraniu drugiej partii nie potrafiła już przejąć inicjatywy i musiała pogodzić się z porażką.

Tego samego dnia nasz zespół zmierzył się z potencjalnym kandydatem na finalistę – LTS Legionovią Legionowo. Nerwowy początek wieliczanek spowodował prowadzenie przeciwniczek 1:0 w setach. Nasze dziewczyny potrzebowały czasu by zapoznać się z salą i nabrać pewności siebie. Drugą odsłonę wielicka drużyna rozpoczęła z większą determinacją i wolą walki dzięki czemu już od początku dyktowała warunki gry i doprowadziła do wyrównania stanu meczu na 1:1. W kolejnym secie zaciętej walki szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Legionovi, która szybko się odbudowała i po emocjonującej końcówce wyszła na prowadzenie 2:1. Forma obu drużyn mocno falowała dostosowując się do klimatu panującego w Gdańsku. MKS MOS Wieliczka w czwartej partii będąc pod presją wyniku po raz kolejny dominowała nad rywalkami, nie pozwalając im wypracować przewagi. Dziewczyny wywalczyły ostatni, decydujący set wygrywając 25:19. Rywalizacja w tie-breaku toczyła się „punkt za punkt”. Ostatecznie wieliczanki odniosły pierwsze, upragnione zwycięstwo w turnieju. Końcowy gwizdek spowodował ogromną radość zarówno zawodniczek jak i kibiców, którzy licznie zgromadzili się w hali Gedanii. Głośny doping był dla siatkarek ogromną podporą. Dzięki tej wygranej Wieliczka była już o krok od wymarzonego finału. Kolejny zwycięski mecz mógł już zapewnić awans i pozwolić na spokojne rozegranie pojedynku w dniu ostatnim z Gedanią Gdańsk (bardzo utytułowanym zespołem, Mistrzem Polski z poprzedniego sezonu w tej kategorii wiekowej).

W sobotę nasze dziewczyny czekało ciężkie starcie z zespołem z Wrocławia. Musiały szybko zregenerować siły aby wyjść na boisko „z czystą głową”. Dla obu drużyn ta konfrontacja mogła się okazać kluczowa. Wrocławianki walczyły w nim o życie a wieliczanki o awans. Każdy miał tego świadomość, ale to chyba tylko bardziej zmotywowało podopieczne trenera Jerzego Janeczka. Spokojnie i pewnie weszły w ten mecz. Nie było już widać w ich poczynaniach tremy, która towarzyszyła im poprzedniego dnia. Każda z zawodniczek dołożyła przysłowiową cegiełkę do całości. Prym na skrzydłach wiodły Olga Klocek i Magda Tyrańska. Dzięki ich dobrej postawie rozgrywające (Magda Jaszowska i Paulina Kerep) nie musiały szukać nowych rozwiązań i kombinować. Pewnie też zaprezentowały się środkowe (Ola Stanecka i Ala Grabka), które bardzo dobrze czytały grę, więc współpraca na linii blok-obrona wyglądała

imponująco.). Ciepłe słowa uznania należą się też naszej libero Weronice Oliprze, która doskonałym przyjęciem ułatwiała skuteczną grę swoim koleżanką. W polu serwisowym Paulina Kerep często zaskakiwała przeciwniczki co wprowadzało chaos w ich szeregach. Praktycznie przez cały mecz MKS MOS Wieliczka kontrolowała grę i nie dopuszczała do zniwelowania ciężko wypracowanej przewagi. Jedynie w trzecim secie wkradła się do zespołu nerwowość i wynik niebezpiecznie zmienił się z 23:18 na 23:23, ale na szczęście kolejne 2 punkty były wieliczanki zapisały na swoim koncie i ostateczny wynik brzmiał 3:0 (25:15; 25:21; 25:23). Teraz finał wydał się już bardzo realny a pewny stałby się dzięki wygranej w kolejnym pojedynku gospodarzy nad Legionowem. Mecz ten ułożył się po naszej myśli. Dziewczyny z Gdańska nie dały szans swoim przeciwnicom pewnie rozbijając je kolejno w trzech setach do -18, -17 i -18.

Na tym etapie żadne kalkulacje nie powinny mieć miejsca. Sport musi się opierać na zasadzie fair-play. Cieszę się, że dziewczyny z Gdańska uważają tak samo – skwitowała po tym meczu Kinga Kotula.

W niedzielę o godz. 10 rozpoczęła spotkanie Gwardia Wrocław z Legionwią Legionowo. Losy tego meczu nie były już istotne dla końcowego układu tabeli (oba zespoły straciły już szanse awansu i można stwierdzić, iż gra toczyła się o honorowe zwycięstwo). Lepiej poradziły sobie dziewczyny z Legionowa wygrywając 3:1. Warto zaznaczyć, że w tym zespole występuje reprezentantka Polski w kategoriach młodzieżowych i równocześnie zawodniczka Orlen Ligi (Siódemki Legionowo) – Iga Chojnacka.

Ostatni mecz tego turnieju stoczyła Wieliczka (1 miejsce na $\frac{1}{4}$ w Opolu) i Gdańsk (1 miejsce na $\frac{1}{4}$ w Białymstoku). Początek, w którym to żaden z zespołów nie potrafił wyjść na znaczne prowadzenie, zapowiadał interesujące widowisko. I takie rzeczywiście było w dwóch pierwszych setach przegranych przez podopieczne trenera Janeczka do -20 i -23. Jednak ten dobry wynik nie byłby możliwy gdyby nie fantastyczna postawa naszej kapitan Magdy Tyrańskiej, która szalała w obronie a na siatce siała spustoszenie. To ona motywowała całą drużynę co chwilę pokrzykując i poklepując koleżanki (jej wysiłki zostały docenione i otrzymała nagrodę dla najlepszej zawodniczki turnieju z MKS MOS WIELICZKA). Niestety trzeci set to już popis gry doświadczonych dziewcząt z Gedanii. Zawodniczki z Wieliczki totalnie zaskoczone, nie potrafiły już wrócić w mecz i ostateczny wynik to 0:3, w ostatniej odsłonie do -12. Mimo, iż nasz zespół odniósł porażkę to na pewno pojedynek z takim zespołem to bardzo cenne doświadczenie, dzięki któremu będzie można wyciągnąć wiele wniosków na przyszłość.

Uważam, że cała drużyna czuje się usatysfakcjonowana osiągniętym wynikiem w tym turnieju. Dla każdej z nas udział w Finałach MP Juniorek to nie tylko wyróżnienie, ale również spełnienie marzeń. Bardzo się cieszę, że udało nam się osiągnąć historyczny sukces dla naszego klubu. Teraz czekają nas przygotowywania aby także na najwyższym szczeblu pokazać się z jak najlepszej strony – mówi kapitan MKS MOS Wieliczka Magda Tyrańska.

Trener Jerzy Janeczek podsumował zawody w Gdańsku tak:

Postawa zespołu na tym turnieju zasługuje na bardzo duże uznanie. Zawodniczki walczyły niezwykle ambitnie, z pełnym zaangażowaniem pokazując ciekawą i stojącą na

wysokim poziomie siatkówkę. Na wyróżnienie zasługuje cały zespół, który zaprezentował stabilną formę. W tej chwili świadomość, że za niedługo weźmiemy udział w zawodach z najlepszymi drużynami z całej Polski dodaje nam motywacji i chęci do dalszej pracy.

"Jesteśmy bardzo wdzięczne trenerowi za zaangażowanie i pomoc w osiągnięciu tak dużego sukcesu. Dziękujemy wszystkim, którzy się do tego przyczynili. Cały zespół pragnie gorąco podziękować wszystkim Kibicom za tak liczne przybycie aż do Gdańska. Wasz doping to niesamowite wsparcie dla nas, czułyśmy się jak u siebie. Jesteście siódmym zawodnikiem na boisku. Razem z nami wygrywacie, przegrywacie i przeżywacie to wszystko co dzieje się na parkiecie". - powiedziały zawodniczki MKS MOS.